

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Prenumeracyjne
pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY DWU-MIESIĘCZNEJ.

Po części dla wygody tych którzy się z abonamentem spóźnili, po części dla tego iż nakład dotychczasowych numerów Czasu bieżącego kwartału już wyczerpany: przyjmować będziemy — stosownie do naszego poprzedniego ogłoszenia — prenumeratę na 2 ostatnie miesiące tj. na **Listopad i Grudzień** w ilości 2 złr. 52 kr. m. k. O wczesne zamówienie uprasza się.

Kraków d. 19 października.

(Dokończenie wczoraj przerwano artykuł.)

Przeciw też obowiązywaniu rzeczonych warunków, żadna i znikąd nie zjawia się opozycja, a to dopóty, dopóki nie nadszedł czas, w którym *rzeczywiście wykonanemi być miały*. Paragraf 33^{ci} statutu przepisywał, że pierwsza dyrekcyja kolei żelaznej, *zarządzająca budową w czasie jej trwania*, kończy swe urzędowanie najbliższego 1. Lipca, po puszczeniu w ruch kolei żelaznej na całej jej długości; tudzież, że w dniu tym nowa dyrekcyja, *z pomiędzy akcyonaryuszów stale w Krakowie zamieszkałych*, obraną być ma i zarząd ruchu kolei objąć powinna. Gdy kolej żelazna na całej przestrzeni od Mysłowic do Krakowa w końcu r. 1847 ukończoną i w ruch puszczoną została, wypadało przeto w wykonaniu tego przepisu, ażeby dyrekcyja nowa, w składzie § 34^{ym} statutu przewidzianym, *z pośród krakowskich akcyonaryuszów* obraną i z dniem 1. Lipca 1848 r. w urzędowanie wprowadzoną została.

Lecz wykonaniu tak wyraźnego przepisu, stała na przeszkodzie, *większość akcyonaryuszów*, której skład i powody postępowania, wymagają niejakego objaśnienia.

Właściciele przywileju kapitaliści pruscy, uzyskaniem przywileju i przyprowadzeniem do skutku budowy kolei z Mysłowic do Krakowa, dopięli dwóch głównych celów, na których dopięciu im zależało, to jest, zarobili do 25 procentów na promessach akcyj krakowskich, i zapewnili kolei górno-szląskiej, której byli głównymi akcyonaryuszami, ruch handlowy z południa i północy na wschód Europy! — Wszystkie więc korzyści, jakich się tylko po przedsięwzięciu swoim spodziewać mieli prawo i do jakich dążyli, odnieśli w samą rzecz i to w proporcji przechodzącej nawet ich nadzieje! Nie tak jednak zadowalniającym było położenie akcyonaryuszów kolei żelaznej krakowskiej!

Już § 9^{ym} przywileju, zastrzeżonem było jak to wyżej powiedzieliśmy, że miejscowi kupcy, obowiązani będą interessować się w przedsięwzięciu do wysokości $\frac{1}{3}$ części potrzebnego kapitału, to jest do summy 500,000 talarów, z której to summy 100,000 talarów, wolnej subskrybcyi obywateli krakowskich zostawionem było. Już więc w chwili wzięcia przywileju wiadano dobrze, że *większość akcyonaryuszów* mających złożyć kapitał do budowy kolei potrzebny, złożoną będzie z osób względnie *Krakowa obco-krajowych*, gdy sami właściciele przywileju, zastrzegli dla tak *obcokrajowych* interessantów, akcyj za milion talarów, *tutejszo zaś krajowych*, tylko do subskrybcyi pół miliona talarów przypuścili. Przepisy więc §§ 10 i 11 przywileju, 3^{go} zaś i 34^{go} statutu, stanowiące, że przyszła dyrekcyja kolei żelaznej, po jej otwarciu ma być wybierana *wyłącznie z pomiędzy akcyonaryuszów w Krakowie stale zamieszkałych*, opartymi były oczywiście na zasadzie, że dyrekcyja ta nie *zwiększości* ale *z mniejszości* akcyonaryuszów obraną być będzie powinna; jak skoro wedle § 9 przywileju, *zagraniczni akcyonaryusze*, mieli zastrzeżone posiadanie akcyj za milion talarów, *miejscowi zaś to jest krakowscy*, jedynie za pół miliona; a tem

samem, jak skoro *miejscowych akcyonaryuszów* musiało być o połowę mniej, aniżeli *zagranicznych*.

Lecz *mniejszość ta miejscowych akcyonaryuszów*, zredukowała się w czasie budowy kolei, do jeszcze szczuplejszej proporcji aniżeli nią była połowa. Skutkiem wysokiego *agio*, jakie zrazu za promessy i kwitariusze akcyj krakowskich płacono, skutkiem dalej szafu spekulowania w podobnych papierach, jaki aż do r. 1848 panował na pruskich giełdach handlowych, znaczna liczba promessów, kwitariuszów i akcyj kolei krakowskiej, przez krakowskich akcyonaryuszów pierwastkowo zakupionych, przeniosła się w ręce pruskich spekulantów i w ich też rękę w chwili ukończenia budowy kolei krakowskiej znajdowała się. W epoce przeto, w której wedle przepisów statutu wypadało przystąpić do wyboru stałej dyrekcyi, *z pomiędzy krakowskich akcyonaryuszów*, to jest w dniu 1. Lipca 1848 r. *mniejszość* tychże krakowskich akcyonaryuszów, przewidziana przywilejem jak 1 do 2, pokazała się zredukowaną o dużo więcej, i była jak 1 do 19, albowiem na posiedzeniu jeneralnem akcyonaryuszów, w dniu 24 Lutego 1848 r. w Krakowie odbytem, sprawdzonem zostało, że z 5,000 sztuk akcyj początkowo w Krakowie rozebranych, wartości 500,000 talarów, zaledwie 800 sztuk, wartości 80,000 talarów, pozostaje w posiadaniu krakowskich akcyonaryuszów!

Pokazało się przeto, że przyszła dyrekcyja kolei krakowskiej, która, gdyby się stan posiadania akcyj w Krakowie był utrzymał wedle proporcji podziału przywilejem przewidzianej, zapowiadała być wybieraną z pomiędzy właścicieli 5,000 sztuk akcyj, musi być teraz wedle brzmienia tegoż samego przywileju, i wskutek zmiany posiadania akcyj w Krakowie, obraną z pomiędzy właścicieli tylko 800 sztuk tychże samych akcyj!

Wybór więc przyszłej dyrekcyi z pomiędzy tak oczywiście *mniejszości*, mimo że i przywilejem i statutem był przewidziany i postanowiony, nie zgadzał się z przekonaniem *większości*, złożonej wyłącznie z pruskich akcyonaryuszów. Akcyonaryusze ci, poniosłszy przy przedsięwzięciu kolei krakowskiej *tylko straty*, kurs albowiem akcyj krakowskich spadł z 117 na 63, chcieli je przynajmniej tem powetować, iżby przedsięwzięciem które ich tyle kosztowało, sami zarządzali. Akcyonaryusze w porównaniu z właścicielami przywileju, wychodzili na interesie krakowskiej kolei bardzo źle, bo wtedy gdy tamci zrealizowali istotnie wszystkie zamierzone korzyści, tym ostatnim dostały się w podziale tylko same straty. Straty te postanowili jako powiedzieliśmy powetować na zarządzie kolejną, i postanowili niedopuszczać wyboru dyrekcyi z pomiędzy krakowskich akcyonaryuszów, wychodząc z zasady, *że nieodpowiada ich interesowi*.

Dokonanie atoli zamiaru takiego, który ściśle wzięwszy, nie był czem innem tylko zamachem na wyraźne przepisy przywileju i statutu, utrudniły nieco okoliczności, zaszły właśnie w czasie, kiedy go po raz pierwszy powzięto. Skutkiem weilenia M. Krakowa z okragiem do monarehii austriackiej, miejsce senatu krakowskiego, zajął dziś w Krakowie rząd austriacki, i trudno było

dopuszczyć, żeby rząd ten w dopilnowaniu wykonania warunków, postanowionych w celu warowania interesów tak dobrze nowych jego poddanych, jak i powagi jego własnej, okazał się być mniej energicznym i miększym, aniżeli nim był, senat krakowski. Większość też akcyonaryuszów, uwzględniając zapewne te okoliczności, postanowiła, *podstawiając zawsze swój własny interes, w miejsce stojącego i wyraźnego prawa*, postanowiła mówimy, *obejść to prawo*, jak skoro go ani zmienić, ani zaprzeczyć nie było podobna!

Tym końcem na posiedzeniu jeneralnem akcyonaryuszów odbytem w Krakowie w dniu 24^{ym} czerwca 1848, większością 487 głosów (pruskich akcyonaryuszów), przeciwko 72 (krakowskich akcyonaryuszów) przyjęto i w uchwałę zgromadzenia zamieniono następujące dwa wnioski.

Pierwszy, ażeby z powodu, iż ramie kolei żelaznej z *Szczakowy do Maczek*, łączące kolej krakowską z warszawską, nie jest jeszcze ukończone i ruchowi oddane, towarzystwo uznało, że nie zachodzi jeszcze przypadek § 33 statutu przewidziany, to jest „*że kolej żelazna krakowska nie jest jeszcze zupełnie ukończoną i w ruch puszczoną*”, a tem samem, że dyrekcyja *pierwsza*, złożona z właścicieli przywileju i w Wroclawiu urzędująca, ma nadal pozostać w urzędowaniu, wybór zaś *drugiej*, z pomiędzy krakowskich akcyonaryuszów i w Krakowie siedzisko mieć mającej, że jeszcze nie może mieć miejsca.

Drugi, ażeby towarzystwo z względu na wielką stosunkowo kosztowność oddzielnej naczelniej administracyi kolei żelaznej krakowskiej — z względu dalej, na potrzebę jednostajnego ruchu i związku kolei — górno-szląskiej, z koleją krakowską, gdy ta *ostatnia* jest tylko przedłużeniem *pierwszej* — upoważniło dyrekcyją obecnie w Wroclawiu urzędującą, do zawarcia z dyrekcyją kolei górno-szląskiej kontraktu, o wzięcie ruchu na kolei krakowskiej w dzierżawę, z dniem 1 stycznia 1849 poczynąć się mającą, pod warunkami wnioskiem objętemi.

Jak powiedzieliśmy, towarzystwo większością głosów 487 przeciwko 72, przyjęło obydwa wnioski — a krótki ich rozbiór objaśni nas pod względem ich dążności i natury.

Co do pierwszego. — Niewykonanie ramienia kolei krakowskiej z *Szczakowy do Maczek*, użytym było oczywiście za pretekst nie dopełnienia przepisu § 34^{go} statutu i nie wybierania w terminie przepisany (dnia 1 lipca 1848) Dyrekcyi stałej; z pomiędzy krakowskich akcyonaryuszów, w Krakowie urzędować obowiązanej. — Czyniący wniosek poddając go pod decyzję zgromadzenia i *większość* tegoż zgromadzenia, przyjmując go i zamieniając w uchwałę, rachowali jawnie nato — że w przeciągu półtora roku (od lutego 1848 r. do 1 lipca 1849 jako najbliższego terminu, w którym ta nieszcześliwa krakowska dyrekcyja po ukończeniu ramienia między Szczakową a Maczkami, obraną być miała), że przeto w przeciągu tego długiego czasu, zajdzie coś takiego, co większością towarzystwa pozwoli uniknąć wyboru nowej dyrekcyi z pomiędzy krakowskich akcyonaryuszów, od którego się wszelkiemi sposobami uwolnić pragnęła. Jeżeli więc *zyskanie czasu*, było celem wniosku i uchwały, cel ten jak przyznać

trzeba dopiętym został, gdy w samej rzeczy — wybór dyrekcyi z *między krakowskich akcyonaryuszów*, w dniu 1 lipca 1848 tak jak należało, nie przyszedł do skutku.

Co do drugiego. Propozycja — puszczenia ruchu na kolei krakowskiej — w *dzierżawę* dyrekcyi kolei górno-szląskiej, nie była w gruncie czem innem, tylko propozycją, oddania kolei krakowskiej, w *administrację* dyrekcyi kolei górno-szląskiej, a tem samem, uczynienia zbytecznym wyboru dyrekcyi kolei krakowskiej z *między akcyonaryuszów krakowskich*; ominięcia więc, czyli poprostu uchylenia przepisu § 34^{go} statutu. — Dzierżawa albowiem, kazałaby się domniemywać ustanowienia *jakiegoś stałego czynszu*, kaucyi na inwentarze itp.; o tem jednak wszyskim nie było żadnej wzmianki w propozycji i uchwale, i w moc uchwały — dyrekcyi kolei górno-szląskiej, biorąca jakoby kolei krakowską w *dzierżawę* — obowiązana była, nie do płacenia jakiegokolwiek *czynszu*, ale tylko poprostu do *zdawania akcyonaryuszom kolei krakowskiej rachunku z wpływów i wydatków ruchu, na ich własny zysk lub stratę*. — Oczywiście więc było, że tu nie chodziło o zapewnienie akcyonaryuszom kolei krakowskiej jakiegoś dochodu, z przedsięwzięcia którego byli właścicielami; ale o *przeniesienie administracji* tego ruchu, w ręce pruskich kapitalistów, i *usunięcie jej z pod zarządu akcyonaryuszów krakowskich*, którzy do sprawowania go, w moc wyraźnych przepisów przywileju i statutu upoważnionymi byli.

Uchwały jednak powyższe, ubliżające wprost brzmieniu obowiązujących ad hoc ustaw i przeciwne prawom nabytym krakowskich akcyonaryuszów, zanim się obowiązującymi stać mogły, musiały być w myśl przepisu § 25^{go} statutu podane pod zatwierdzenie rządu krajowego.

Wyjednanie więc tego zatwierdzenia w Wiedniu, dyrekcyi wrocławskiej ciągle urzędującej, wzięła na siebie.

Tymczasem kiedy na to zatwierdzenie czeka, zbliżył się dzień 1 lipca 1849, a zatem nowy termin wyboru stałej dyrekcyi z *między krakowskich akcyonaryuszów*! Ramie kolei krakowskiej z *Szczakowicy do Maczek*, było tymczasem już ukończone i w ruch puszczane; niepodobna więc było większości utrzymywać tak, jak to utrzymywała przed rokiem „*że przypadek § 33 statutu przewidziany, nie zaszedł jeszcze*“, i brakowało wszelkiego pretekstu do nowej zwłoki *wyboru dyrekcyi z między krakowskich akcyonaryuszów*! Z drugiej strony, rząd krajowy nie spieszył się wcale z potwierdzeniem projektowanej i uchwalonej *jakoby dzierżawy* kolei krakowskiej, przez dyrekcyę kolei górno-szląskiej! Dzierżawa przeto ta, jako przez rząd niezatwierdzona, nie mogła mieć miejsca.

W tem położeniu *większość* akcyonaryuszów złożyła wyłącznie z pruskich kapitalistów, zdecydowana nie dopuszczać wykonania przepisów przywileju i statutu, o ile dotyczyły wyboru stałej dyrekcyi z *między krakowskich akcyonaryuszów*, postanowiła wystąpić otwarcie z żądaniem zmiany statutu, jak skoro bez niej wykonania go uniknąć nie mogła.

Tym końcem na posiedzeniu jeneralnem Towarzystwa akcyonaryuszów, odbytem w Krakowie dnia 13 czerwca 1849 r. Radca sądowy Gräffe, pełnomocnik znacznej liczby pruskich akcyonaryuszów, przedstawił pod decyzją Towarzystwa wniosek, w którym z powodów:

a) że gdy z urzędowej listy stawiennictwa krakowskich akcyonaryuszów, pokazuje się, że krakowscy akcyonaryusze interesowani są w przedsięwzięciu kolei krakowskiej, tylko z sumą 73,000 talarów; reszta zaś kapitału, tj., 1,427,000 talarów (oprócz kapitału na drodze emisyi akcyi tak zwanych pierwszeństwa (*prioritäts*) zapożyczzonego) jest własnością pruskich akcyonaryuszów;

b) że § 34 statutu wymaga — żeby przyszła dyrekcyja, wybierana była wyłącznie z *między krakowskich akcyonaryuszów*, a tem samem wy-

maga, ażeby była wybierana z *między owych właścicieli akcyi w wartości 73,000 talarów*;

c) że słusność niepozwała, ażeby osoby interesowane w przedsięwzięciu tylko z sumą 73,000 talarów, zarządzały własnością osób interesowanych w przedsięwzięciu z sumą 1,427,000 talarów!

d) że interes tych *ostatnich*, musiałby koniecznie uciepieć, gdyby naczelny zarząd ich własności, miał zostać w ręku tak oczywistej i nie tyle w przedsięwzięciu interesowanej *mniejszości*;

e) że zresztą akcyje w Krakowie znajdujące się, i wartość tylko 73,000 talarów reprezentujące, znajdują się w posiadaniu zaledwie kilkunastu osób, temsamem więc Towarzystwo, gdyby przepisy dotyczące statutu wykonane być miały, zredukowanem by było do koniecznego wyboru dyrekcyi z *między tych kilkunastu osób*;

f) że nakoniec *między* tymi kilkunastą osobami, mogą się znaleźć właśnie osoby, żadnych zdolności do sprawowania urzędu dyrektora nie posiadające, i § 34 statutu, byłby w takim położeniu rzeczy, prostym przywilejem urzędowania, na rzecz kilku indywidualności wystawionym, żądał, ażeby Towarzystwo uchwaliło:

1^o uchylić §§ 33 i 34^{ty} statutu, tudzież wszystkie inne do nich odnoszące się przepisy.

2^o zastąpić powyższe przepisy innemi — w moc którychby wybór dyrekcyi kolei krakowskiej nie był ograniczonym do akcyonaryuszów w Krakowie zamieszkałych, dyrekcyja zaś sama mogła urzędować w Wrocławiu!

Wniosek ten, po zmodyfikowaniu go w sposób — iż połowa członków przyszłej dyrekcyi ma być wybierana z *między obcych*, a połowa z *między krakowskich akcyonaryuszów*; — tudzież, iż miejsce urzędowania takiej dyrekcyi ma być kolejno i alternatą raz w Krakowie, drugi raz w Wrocławiu; towarzystwo większością 349 głosów (pruskich akcyonaryuszów) przeciwko 73^m (krakowskich akcyonaryuszów) przyjęło i w uchwale zamieniło.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że wniosek krakowskiego akcyonaryusza bankiera A. Hölzla, dążący do pogodzenia wyraźnego prawa z interesem zagranicznych akcyonaryuszów — ani pod deliberacją wzięty — ani pod głosowanie oddanym nie był.

Wobec takiego postępowania — *mniejszość*, złożona wyłącznie z krakowskich akcyonaryuszów, wniosła do protokołu obrad napisanie protestacyi, w której na zasadzie:

a) że wniosek radcy sądowego Gräffe, ma na celu nie już *zmianę statutu*, do proponowania której Zgromadzenie w moc § 25^{go} statutu jest upoważnione, — ale *zmianę przywileju*, której proponować — nad którą deliberować i którą uchylać, Towarzystwo nie jest władnem;

b) że wniosek bankiera Hölzla ani pod deliberacją wzięty, ani pod głosowanie poddany nie był;

c) że urzędowanie dyrekcyi kolei krakowskiej w Wrocławiu, choćby do najkrótszego ograniczone czasu, ubliża tak dobrze prawom i interesom mieszkańców miasta Krakowa, jak i prerogatywie krajowego rządu, który niemoże się zrzekać prawa sprawowania bezpośredniego dozoru nad eksploatacją przemysłowego przedsięwzięcia, na jego terytorium w ruchu będącego;

Protestowali przeciw uchwale Zgromadzenia, jako ubliżającej *przywilejowi*, i odwoływali się do ostatecznej w tej mierze decyzji krajowego rządu.

Rezultat posiedzenia powyżej w treści skreślony, poddany został na drodze właściwej — pod decyzją ministerium w Wiedniu. Ile nam wiadomo, decyzja ta w tych dniach nadeszła do Krakowa. — Ministerium handlu i robót publicznych z względu głównie — że uchwała Zgromadzenia dąży do zmiany warunków przywileju, której proponować Zgromadzenie żadnym przepisem prawa nie jest upoważnione,

a) uchyla postanowienia na posiedzeniach je-

neralnych akcyonaryuszów d. 24 lutego 1848 i w d. 13 czer. r. b. zapadłe.

b) nakazuje zwołanie nowego Zgromadzenia jeneralnego i dopełnienie wyboru nowej dyrekcyi wedle przepisów § 34^{go} statutu.

O ile i kiedy powyższemu postanowieniu ministerialnemu stanie się zadość, w swoim czasie czytelnikom naszym doniesie nieomieszkamy.

H. M...

AUSTRIA.

Wiedeń 18 paźd. Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera długie przedstawienie ministra handlu dotyczące organizacji tego ministerstwa. Według tego przedstawienia, ministerstwo handlu dzielić się będzie na trzy sekcye: 1) robót publicznych, 2) środków komunikacyjnych i 3) handlu i przemysłu. *Między* wydziałami pomocniczymi z ministerstwem połączonymi, jest także dyrekcyja statystyki administracyjnej. Jako główne zadania ministerstwa projekt wskazuje następujące: nowe prawo o rzemiosłach, rewizya przywilejów, uregulowanie przemysłowego obowiązku, współdziałanie w prawie handlowym i wekslowym, wpływ na środki poboru podatków, wykład praw, strzeżenie praw i nadawanie patentów, środki ożywienia handlu, dozór nad giełdami, przedsięwzięciami przemysłowymi i handlowymi, oraz nad instytucjami naukowymi tego wydziału, Izby handlowe, publicystyka, opłaty celne, ułatwienie zamiany towarów z obcemi krajami, środki transportów, spławu, budowa statków, polityczne prawodawstwo, prawo morskie, latarnie morskie, kontumacye i szkoły. Wkrótce ma wyjść osobne rozporządzenie dotyczące konsulatów handlowych. Granicę jakie sobie minister w przedstawieniu swoim zakresił są tak rozległe, iż się obawiać należy, aby przy wprowadzeniu jego projektów w wykonanie, liczne niezaszły konflikta z innemi władzami wykonawczemi.

— Wieczorna gazeta wiedeńska zawiera okólnik szefa prowincyi Austrii hr. Chorzyńskiego, zawiadamiający, że według zamkniętego dzisiaj wykazu ofert na ogłoszoną w d. 15 września r. b. pożyczkę 4½ procentową, ogólna summa subskrypcyi wynosi 71,161,000 zfr. Ta summa może się jeszcze wprawdzie powiększyć przez nadejście subskrypcyi z miejsc odległych, mimo tego jednak oświadcza się że przypadek § 5 rozporządzenia o pożyczce przewidziany, niema miejsca i że podpisane do dnia 4 b. m. oferty pieniężne żadnego niedoznają zmniejszenia.

— Konferencye w sprawach wojskowych, na których marszałek Radetzki niezwykle rozwija czynność, wkrótce będą ukończone, a ich rezultat przedstawiony będzie do sankcyi cesarskiej. Korpusa obserwacyjne w Czechach i Vorarlbergu mają być do końca tego miesiąca skompletowane. Wszystko wojsko w przeciągu trzech tygodni zajmie kwatery zimowe. Nauczanie prostych żołnierzy będzie się odbywać w języku narodowym każdego pułku; szarże odbierają naukę w niemieckim języku, który pozostaje językiem urzędowym w interesach wojskowych i w komendzie.

— Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie żadnych niepodają wiadomości z Węgier. W zastępstwie feldzm. Haynau który odjechał do Styrii, fedm. książę Lichtenstein objął naczelną komendę w Węgrzech.

Według urzędowych wiadomości od granicy Bośni z buntownikami przeciwko tureckiemu Wezyrowi muzaftańscy Bośniacy usiłują skłonić chrześcijańskich Bośniaków z tureckiej Kroacyi i Hercgowiny do połączenia się z niemi. Uważają nawet za rzecz możliwą, iżby dowódzcy ich Kiedyczowi powiodło się 600,000 muzaftańsko-bośniackich renegatów do wrucenia na łono religii chrześcijańskiej nakłonić. Powstańcy zwracają oczy na serbskie pułki w Węgrzech wzywając je do pomocy.

— Pogłoski o częściowem wynagrodzeniu za zniszczone banknoty węgierskie, okazały się bezzasadnemi. Półurzędowa korr. litogr. zapewnia, iż rząd postanowił żadnego niemieć względu na zrzadzone w ten sposób straty.

Wiedeń 17 paźd. (K) Rozchodzą się pogłoski, jakoby J. C. Moś miał się skłonić do udzielenia amnestyi Węgrom, a dodają także, że feldm. Haynau ma być z Węgier odwołany; słychać że jego miejsce zastąpi fmd. Schlik.

Sprawa turecka albo już jest załatwiona albo też na ukończeniu. Austria cofnęła żądanie wydania wychodźców, do czego Rosya także się przychyliła. Wychodźcom przeznaczono kilka miast do pobytu, a niektórym mają być udzielone paszporta do Ameryki. Według wiadomości kupieckich, Koszut odebrał podobno znaczne summy z banku angielskiego, które był pierwój dla dyplomatycznych czynności na ręce swojego agenta przesał; — zasłony funduszami wspiera wszystkich rodaków i towarzyszy wygnania.

Przedstawienie ministra oświecenia najniekorzystniejsze sprawiło wrażenie w całym Wiedniu. Uskarżają się wszyscy, że liczba uczących się ograniczoną będzie do niewielu najbiedniejszych. W naszym mieście jest kilka tysięcy uczniów, którzy utrzymują się z codziennego zarobku. Niestosowność jaka zachodzi między niską ceną lekcyi a nadzwyczajną drogociną miasta, jest przyczyną nędzy i okropnego stanu, którego tylko wiek młodości może, a niepozabawiając jeszcze ochoty dalszego kształcenia się. Ludziom

tym trudno na zimę postarać się o cieplejsze odzienie, a coż dopiero o złożenie opłaty 30 reńskich. Ubodzy studenci, a z tych właśnie wychodzą zazwyczaj najznakomitsze głowy, przez większą część dnia zajęci uganianiem się za kawałkiem chleba, niemają dość czasu aby w naukach nad majetniejszymi celować mogli. Mało więc do którego da się zastósować ten szczypty wyjątek: „prawdziwie ubogich a w naukach szczególnie odznaczających się.“ Czyliż sami tylko majetniejsi mają mieć prawo do nauki? Oto są słowa które powszechnie można słyszeć w Wiedniu między młodzieżą ale i między obywatelami znanymi ze swęj poczciwości i dobroduszości. Bo wielu to jest ojców, którzy wprawdzie są w stanie utrzymać kilku synów na uniwersytecie w miejscu, dając im ubiór i pożywienie, ale nawet myśleć nie mogą o opłacie 30-reńskowej od każdego. Ja sam znam wielu takich. Powszechna więc jest opinia, że rozporządzenie ministerialne jest dla większej części mieszkańców tamą w zawódzie naukowym.

NIEMCY.

Berlin. (Posiedzenie Izby Iej z dnia 16 paźdz.) Po raz drugi wyprowadzona została pod sąd berlińskiego parlamentu kwestya prawa przyzwalań lub odmawiania podatków. W swoim czasie zdaliśmy sprawę z posiedzenia Izby IIej która się przedmiotem tym zajmowała, wszakżeż mowy deputowanych nie zasługiwały wcale na umieszczenie. Izba pierwsza nieco sumiennie kwestyę tę roztrząsa, a chociaż w końcu niewątpimy bynajmniej o ostatecznym rezultacie głosowania, to przecież pocieszamy się przynajmniej myślą, że znajdują się w niej ludzie, którzy mają głębsze przeświadczenie o swoich obowiązkach i nieco wyższe pojęcie konstytucyjnego państwa. Podajemy tutaj głos Dahlmanna. „Ostatnie burze przekonały nas, że monarchia czemś więcej jest niżeli koniecznym złem, a polityka czemś innem niżeli abstrakcyjną umiejętnością. Potrójna rękojnia będąca opieką wolności w królestwie, opiera się na wolności druku sędzię przysięgłych i sejmowem prawie przyzwalań podatków. Gdzie instytucje te istnieją tam wolność jest zabezpieczona, o ile ją instytucje zabezpieczyć mogą. Z tego ostatniego prawa utworzyła się Izba niższa angielska. (Tu mówca podaje objaśnienia z historii angielskiej i francuskiej i z czasów dawnych stanów.) Jeżeli Kurfirszt odjął im to prawo to uczynił to dla skarbu aby stworzyć Prusy, nie zaś aby mienie poddanych oddać pod samowolę władcy. I dzisiaj jeszcze rząd musi wyprzedzać wolność ludu, jeżeli z nią w kolizyą zachodzi.

„W tym duchu pisałem jeszcze 1830 r. do Niebuhra, że już przyszedł czas zbudowania prawdziwej wolności i wrócenia na starą drogę Stejna pochwyconą przeczemnie z zapałem a skrzywioną uchwałami Rzeszy. W tym duchu przemawiało rozporządzenie z d. 6 kwietnia. Ale zarzucono nam, że tego rodzaju usiłowania sprzeciwiają się duchowi chrześcijaństwa. Otóż, moi panowie, nie lękałem się tedy nigdy aby poruszenia nowszych czasów zmieniły się u nas w rewolucyą francuską, ale też nigdy nie sądził, aby miały przejść przez Prusy nie sprawiwszy żadnego wrażenia. Obawa aby Izby lekkomyślnie praw swoich nie używały, wszystek rozum przypuszcza w rządzie, a nierozum w Izbach. Dajmy na to, prawo to jest prawem idealnem ale właśnie dla tego tém ważniejszem, podobnie jak absolutne veto. Jeżeli to ubezpiecza tron, tamto strzeże prawdziwej wolności ludu. (Mówca wyjaśnia ten przedmiot znajomym billem o urzędnikach wydany za Wilama III.) Dziś już o tém wszyscy wiedzą, że podatki przyzwalały się nie dla rządu ale dla państwa, dla samych przyzwalających, a żaden rozsądny człowiek nie wybierze tego środka dla wotum niezaufania. Ale czyż nie może zająć potrzeba ażeby prawo przyzwalań na podatki posunięte było aż do prawa odmówienia. A gdyby się znalazło ministerium coby chciało inne jakieś państwo podnieść a Prusy poniżyć, czyż i wtedy będzie naganiać Izbie, że się ważyła na wszystko aby uratować wszystko. Prawo odmawiania podatków jest niezbędnem, bo niczyje tak nie będzie miało znaczenia, jeżeli nie masz mocy powiedzenia nie.

„Na żadną konstytucyą głosować nie będę, która by ludowi nieprzyznawała zupełnego i nieograniczonego prawa przyzwalań podatków, któraby tylnymi drzwiczkami otwierała potop nowęj rewolucyi. Nie dla tego ażebyśmy się obawiali, iżby reprezentacyi pruskiej można odjąć wszystkie prawa, ona musi je mieć w ciągu kilku lat. Jeżeli teraz ich nie przyznacie, to ona je wywalczy nowym bojem a na te boje nie mamy czasu bo ze wszystkich stron grożą nam niebezpieczeństwa. Prusy są państwem, które przeszło już wszystkie dziecięce choroby, nie wstrzymujcie go więc od wieku dojrzalego. Mówca przypomina znajome słowa Chatama względem północnych Amerykanów. „Cieszę się z tego, że odmawiają podatków, bo 30 milionów tak nisko w niewolę upadłego narodu iżby mu samowolnie można było odjąć prawnie nabyty majątek, stałoby się wyborem, za nadto nawet wystarczającym narzędziem do popchnięcia reszty ludzkości w niewolę.“ Niechby o Prusiech nie powiedziano: Było w tym kraju stronnictwo umiarkowanego postępu, ono kochało ojczyznę, było dość silne i poważne aby opłynąć skały demokracji, ale nie miało dość odwagi politycznej przezorności aby uchwalić taką konstytucyą, coby ojczyznę zdołała wyrwać z otchła-

ni rewolucy.“ W tymże duchu przemawia Camphausen, rozprawy odłożone do jutra.

Berlin 16 paźdz. Ratyfikacya umowy berlińskiej przysłała tu właśnie wczoraj. Powiadają że ze strony austriackiej mają być członkami komisji Rzeszy w Frankfurcie fm. Schönhals i baron Kübek (b. szef departamentu skarbu). Prusy miały jeszcze ostatecznie zadecydować, podają wszakże za pewne, że p. Radowicz mianowanym będzie niezawodnie.

Rząd ma zamiar złożyć Izbie wszystkie dokumenta odnoszące się do negocyacji Berlińsko-wiedeńskich o ile się dotyczą ratyfikacyi umowy. Pan Radowicz ma w tej sprawie zabrać głos w imieniu gabinetu.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie podają ratyfikacyą ministerium Austriackiego, wymianę ratyfikacyi, jak niemniej abdykacyą Wielkorządcy, którą tutaj podajemy:

„Niniejszem przychylam się do umowy zawartej w Wiedniu na d. 30 września b. r. między c. k. Austriackim i kr. Pruskim pełnomocnikiem ks. Schwarzenberg i hr. Bernstorff względem nowęj tymczasowęj władzy centralnej dla Niemiec i oświadczam, że jeżeli wspomniona umowa pozyska przyzwolenie wszystkich rządów niemieckich, zrzekę się mojęj godności jako Niemieckiego wielkorządcy, i prawa i obowiązków moje powierzonych mi 12 lipca 1848 przez zgromadzenie Rzeszy złożę w ręce N. Cesarza Austrii i N. króla Pruskiego. Frankfurt n. M. 6 paźdz. 1848. Wielkorządca (podp.) Arc. Jan. Prezes ministerium państwa (podp.) Wittenstein.“

„Gdy stało się zadość warunkowi wyrzeczonemu w § 1 umowy z d. 30 wrześ. b. r. Austrija i Prusy chwycą się natychmiast wspólnie właściwych kroków ażeby resztę niemieckich rządów skłonić w jak najkrótszym czasie do rzeczonej umowy.

Działo się w Wiedniu w ministerium s. z. i wydano w dwóch jednobrzmiących exemplarzach d. 13 paźdz. 1849.

(M. P.) Ks. Schwarzenberg. (M. P.) Hr. Bernstorff.“

Łatwo pojąć że wszystkie niemal dzienniki niemieckie zajmują się szeroko obecnym układem. Brak miejsca nie dozwala nam na teraz obznajomić czytelników z opinią publicystyki znakomitszych członków rzeszy państw, a nim samym nad przedmiotem nieco bliżej się zastanowić.

Berlin 16 paźdz. Przed dwoma tygodniami przyjechał tutaj komisarz bawarski dla odebrania 265,000 tal. należących się Bawarii z kassy związku celnego. Wszakżeż oświadczono mu że z rozkazu ministerium wojny zatrzymano te pieniądze z powodu iż się Prusom ze strony Bawarii jako kosztu w uśmierzeniu Pfalcu należy summa 420,000 tal. Wczorajszy dzień przeszedł tutaj na samych uroczystościach, chociaż drobnych rozruchów i aresztowań nie brakowało. Wieczorem ulice wspaniale oświecone a pałac Ambasady tureckiej, francuskiej, i angielskiej mimo nieobecności lorda Westmoreland świetnie były iluminowane.

Poznań 14 paźdz. Rozeszła się tu wieść, że kolej żelazna prowadząca z Warszawy do Łowicza posunięta będzie aż do Kalisza wzdłuż gościńca warszawsko-poznańskiego pod Słupce. Powiadają, że przysłało do Berlina zapytanie z Petersburga czyli Prusy chcą połączyć swoją kolej i czyli w takim razie ma ona pójść przez miasto Poznań, czy też przez departament Bydgoski. Projektowana kolej żelazna wrocławsko-poznańska pójdzie przez Leszno, Moszyn i Czempin a pod Rawiczem wejdzie do Śląska. Roboty rozpoczyna się na wiosnę a kosztu wynosić będą 4 miliony talarów.

Frankfurt 13 paźdz. Mówią tutaj o bliskim wyjeździe wielkorządcy, który się już pożegnał z arcyksięciem Stefanem. Umowa z d. 30 wrześ. została publicznie ogłoszona. W tych dniach przybył tutaj prezes min. wirt. Römer. Podróż jego nie jest bez politycznego znaczenia.

SWAJCARYA.

Bern 10 paźdz. Nowi emigranci zapełniają kraj, w tych dniach przybyło wielu z naczelników osady Komarna i udało się do Zurychu, Berna i Szwajcaryi francuskiej. Około 200 węgierskich oficerów znajduje się już w Szwajcaryi, tyleż w Anglii. Francya zamknęła ściśle granice i obstawiła je żandarmami dla zapobieżenia naciekowi nowych wychodźców. Znajduje się także wśród nich kilku Polaków i Włochów, a między temi i Francuzami często przychodzi do zająścia a nawet pojedynków.

FRANCYA.

Paryż 15 paźdz. (Rozbrat prezydenta z większością sejmową). Nadmieniliśmy już w poprzednich numerach *Czasu*, że ścisły sojusz orleanistów z legitymistami i ich zabiegi o przeprowadzenie w Izbie wniosku Napoleona Bonaparte, obudziły podejrzenie prezydenta i przywiodły go do zmiany dotychczasowęj polityki. Dzisiejsze dzienniki donoszą nam jednoznacznie, że Thiers przemilczeniem w swoim raporcie listu do Edgara Ney'a pisanego, obraził dumę bonapartystów i zerwał ostatnią nie wiążącą ich z prawą stroną Izby. Jeśli mamy zawierzyć otrzymanem dzisiaj wieściom, w pałacu elizejskim odbywała się wielka

rada ministrów na której uchwalono, iż rząd będzie się trzymał polityki w liście prezydenta rozwiniętej, że zasady stanowiące podstawy raportu Thiersa sprzeczne są z dobrem Francyi, z jej honorem i narodową godnością. Odillon-Barrot głośno oświadczył, że Thiers zgubił monarchią lipcową a tą razą niemożna mu dozwolić, ażeby zgubił społeczeństwo. Prezydent dołożył ze swęj strony, że spadła maska z twarzy dawnego ministra i dziś już nikogo swoją zwodniczą układnością nie oszuka. Pan de Falloux dowiedziawszy się o rezultacie tej narady, przesłał jak słychać swoją dymisyę. Mówią, że Ludwik Bonaparte napisał notę potępiającą wyraźne pojęcia w sprawozdaniu Thiersa wyłuszczone, ta nota była już dzisiaj w drukarni *Monitora* urzędowego, lecz ją cofnięto i dopiero jutro ma się pojawić. Tak więc wojna w tej właśnie stronie wybuchła gdzie jej najmniej się spodziewać można było. Jeżeli prezydent wytrwa w swem postanowieniu postać Francyi a przynajmniej władzy prawodawczęj stanowczym ulegnie zmianom. Dzisiejsza większość, ten zlepek różnorodnych żywiołów, rozpadnie się na części, w jaki zaś sposób nowe kombinacje się utworzą, dziś jeszcze wiedzieć nie podobna. Jeżeli prezydent potrafi sobie ująć członków lewéj strony, w takim razie mogłaby powstać przynajmniej dla niego większość złożona z dzisiejszej lewéj, środka bonapartystów i niemałej części konserwatywnego stronnictwa, gotowęj popierać władzę, jakakolwiekby ona była. Wszakże sądząc z „przeszłości wnosić wypada, że poróżnienie Ludwika Bonaparte z Thiersem, Molé i innymi reprezentantami przeszłości, nie jest jeszcze stanowcze i że wzajemne concessyie sprowadzą zgodę której obiedwie strony potrzebują.

(Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia). Generał Gourgaud złożył petycyą z licznymi podpisami o postawienie napowrót w Luwrze posagu księcia orleańskiego.

Z porządku dziennego przyszedł pod rozprawy projekt do prawa o pensyi wdowiéj dla księżnej Orleańskiej. Przeciw projektowi występowali pp. Bourzat i Joly. Pierwszy dowodził, że kontrakt małżeński z księżniczką meklenburską zawarty nie jest układem prywatnym lecz aktem politycznym, a zatem zawisłym od wszelkich politycznych przeobrażeń. Mowę swoją temi słowy zakończył: „Są ludzie którzy mówią, że przyzwoitość nakazuje płacić pensyą żonie dawnego następcy tronu. Kiedy kraj upada pod ogrogiem zbyt wysokich podatków przyzwoitością jest starać się o zmniejszenie jego ciężarów; przyzwoitością jest przywrócić równowagę między przychodami i wydatkami, przyzwoitością jest rozprzestrzenieć zakres oświaty i usunąć wady w systemie publicznego wychowania; przyzwoitością jest podać chleb nieszczęśliwym nie zaś rozsiewać złoto naszego budżetu ażeby dostarczyć pretendentom zasobów i środków do wicherzenia.“ Pan Joly nadmieniał na początku swego głosu, że pensya księżnej Orleańskiej zabezpieczona jest przedewszystkiem na dobrach dawnéj rodziny królewskiej, które dostateczną przedstawiają rękojmią. Księżna nieupomina się u rządu o swą pensyą, nie można więc uprzedzać jej życzeń ani też podawać środków, aby zrzeczeniem się przynależnej jej pensyi na rzecz ubogich zyskiwała sobie w republikanckiej Francyi zwolenników. Dalej dowodzi mówca, że zasady prawa cywilnego nie mogą się stosować do politycznej umowy, która tylko prawem politycznem ulega. Trudno zaś zaprzeczyć, że kontrakt małżeństwa był umową czysto polityczną, w jakimże bowiem celu przynależały Izby księżnie Orleańskiej pensya, o którą dzisiaj rząd w jej imieniu się dopomina? Oto dla tego, że kiedyś miała zasiąść na tronie Francyi, a zstępując z niego powinna była znajdować się w położeniu godnem poprzedniego stanowiska. Wszakże inni synowie Ludwika Filipa weszli w związki małżeńskie a państwo nie zapewniło ich żonom pensyi wdowiéj. Ta różnica jasno wykazuje, że księżna Orleańska wchodząc w związki z dziedzicem Francyi była uważana jako osoba polityczna. Księżna oddając swą rękę pierworodnemu synowi Ludwika Filipa uczyniła krok stanowczy, wiedziała że na tej ziemi na którą wstępnie trzy trony już spłonęły i w ciągu lat 13tu trzy dynastye poszły na wygnanie. Stawiła więc na kartę przyszłość swoją z wiedzą i rozmysłem, na radach niebrakło jej pewnie, ale wiadome są słowa które mi wszelkie odpięła uwagi: „Kilka lat małżeństwa z następcą tronu francuskiego warto zaiste okupić wygnaniem lub śmiercią.“ Darowizny i przywileje nadane dzieciom ostatniego króla w interesie dynastycznym, związki familijne, wszystko to upadło wraz z tronem nie zostawiając śladu po sobie. Zakończył mówca przypomnieniem, że państwo inne stokroć świętsze ma długi do spłacenia. Obywatele ranni w rewolucyą lutego i wdowy poległych dotąd żadnej nie pobierają płacy chociaż naród cały używa owocu ich zwycięstwa. Wielokrotnie, zawołał p. Joly, obijał się o te mury okrzyk: „niech żyje Rzeczpospolita“ jeżeli wam idzie oto aby słowa wasze znalazły wiarę, jeżeli pragniecie przekonać naród że szczerze pragniecie Rzeczypospolitej, nagrońdźcie jej założycieli,

k którzy własną krwią i życiem przyłożyli się do utworzenia dzisiejszej formy rządu. Głosy dwóch poprzednich mówców zbijał p. Iherbette przeciw któremu występował znowu Huguenin. Po krótkim przemówieniu p. Passy dyskusja odroczone do jutra.

(*Wniosek Napoleona Bonaparte*). Odillon-Barrot oznajmił dzisiaj komisji wyznaczony do rozstrząśnienia projektu, że ministerium pragnie z politycznych pobudek odroczyć go na czas nieograniczony. Zdaje się, że większość pójdzie lubo niechętnie za wolą gabinetu.

(*Kwestya turecka*). Mówią, że ministerium otrzymało odpowiedź od cesarza rosyjskiego przeciwną życzeniom Francji i Anglii. Cesarz chce popierać swoją politykę i obstać przy swoich pierwszych żądaniach. Dzienniki francuskie zajęte wewnętrznymi sprawami bardzo mało przywiązują wagę do zatargów Porty otomańskiej z północnymi mocarstwami. Dzienniki angielskie także mniej energicznie teraz przemawiają w tej kwestyi.

(*Wiadomości bieżące*). P. Persigny przybył dzisiaj rano z Wiednia gdzie gościł dość długo wysłany w szczególnej misji od prezydenta.

P. Hubner wręczył prezydentowi listy austriackiego cesarza uwierzytelniające go jako ambasadora przy rządzie francuskim.

WŁOCHY.

Rzym 6 paźd. Rozchodzi się znowu pogłoska, że papież ma wrócić do Rzymu, zabawiwszy czas niejaki w Velletri. Mówią, że między kard. Savelli a p. de Corcelles przyszło do stanowczego zerwania stosunków; przedmiotem sporu jest administracja policyi w Rzymie. Kard. Savelli miał podać swoją dymisyję na ręce 3ch kardynałów, którzy jej nieprzyjęli, lubo Ojciec święty przyznał słuszność panu de Corcelles.

Jen. Cordova dowódca wojska hiszp. przybył do Rzymu 2go wieczorem.

W Neapolu wykryto wielki spisek w skutek czego mnóstwo osób wtrącono do więzienia.

Nie mamy żadnych wiadomości z Rzymu; dzisiejsze dzienniki donoszą tylko, że śledztwo w sprawie zabójców dawnego ministra Rossi już zupełnie ukończone, lecz władze papieskie wstrzymują się z wykonaniem wyroku aż do ustąpienia Francuzów z państwa kościelnego, gdyż jen. Rostolan nie chce brać na swoją odpowiedzialność skutków, jakie z tej egzekucyi wyniknąby mogły.

Król neapolitański zwiększa swoje szeregi przybywającymi ze Szwajcaryi ochotnikami. W Côme odbywają się zaciągi pomimo oporu władz kantonu Tessyńskiego, które nie mają dość środków żeby temu zapobiedz.

Izby piemonckie zajmują się obecnie rozbiorem i poprawą kodeksu cywilnego. Na posiedzeniu z 10 października uchwalono że dzieci nie będą nadal ulegały władzy rodzicielskiej do lat 25, lecz tylko do 21. Mówią o zmianie ministerialnej. Dawny minister des Ambrois obejmuje jak słyhać zarząd ministerstwa sp. wewn., a na ministra prac publicznych i rolnictwa podają adwokata Caveri lub eksministra Ferraris. Z tych wszystkich pogłosek to tylko pewna, że pan Pinelli postanowił złożyć swoją tekę.

(Nadesłane.) W Paryżu u wydawców: Goupil, Vibert et Cie wyszedł w litografii portret Koszuta, rysowany podług natury przez Kurowskiego. Ponieważ zaś nigdy in natura nie widziałem Koszuta, ani też jego portretu nigdy nie malowałem, przeto oświadczam wręcz, iż pomienieni wydawcy pozwolili sobie zapewne w celu jakiejś spekulacji położyć nazwisko moje, na wspomnioną a powszechnie znajomą litografię.

Krzeszowice 18 października 1849 r.

Kurowski, malarz i litograf.

Urzędowe.

Nr 5206.

Najjaśniejszy Pan na przedstawienie p. ministra spraw wewnętrznych, najwyższą decyzją swoją z d. 11 października 1849 postanowił raczył, ażeby właścicielom w Galicji, którzy przez celujące zachowanie się ostatnimi czasy i ochotę uległość w transporcie znacznych zapasów prowiantowych i potrzeb wojska sportowanemu z powodzenia cesarsko-rosyjskich wojsk posiłkowych, nowo dali dowody swoich patriotycznych uczuć — oraz wierności i przywiązania do najwyższego tronu, oświadczyć najwyższe zadowolenie. W dowód zaś uznanej szczególnej zastugi, jaką sobie przy tej okoliczności zjednali: Przełożony miasteczka Jordanowa Błażej Supergan; wójt miejscowy Szymon Strzemię wsi Bierzanów; Wojciech Krzywdą z Bodzanowa; Jan Serafin ze wsi Borzęta; Jan Noworyta ze wsi Grojea; Jan Hałat ze wsi Bułowice; Jgnacy Polak ze wsi Inwałd; Jan Żurek ze wsi Polanka wielka; Jan Wójcik ze wsi Przeciszów; Józef Kalmus ze wsi Frydrychowice; Józef Łabaj ze wsi Spytikowice ad Zator; Adam Sołtyś ze wsi Jawornik; i pełnomocnik gminy Krystyan Uhl z Bogucic; J. C. Moś powyższą decyzją swoją, a mianowicie pierwszego z nich małym złotym, resztę innych zaś, małym srebrnym medalem honorowym cywilnym na wstążce, najłaskawiej zaszczyścić raczył.

Z c. k. Komisji Gubernialnej. Kraków d. 19 paźd. 1849.

ETTMAJER, kawaler de Adelsburg, c. k. Radca ministeryalny i szef komisji gubernialnej.

Nr 1612.

C. K. PROKURATOR

(200)

Przy Trybunale Miasta Krakowa i J. O.
Zawiadamia niniejszem strony interesowane, iż w dniu dzisiejszym zawieszę w pełnieniu obowiązków właścicieli Stanisława Maryańskiego Z. woźnego Sadu Pokoju Okręgu I.
Kraków dnia 17 paźd. 1849 r.
A. Cukrowicz. J. Więckowski.

N. 4,412.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Katarzyny Królikowskiej o przyznanie jej w spadku po jej mężu Michale Królikowskim realności pod L. 214 Gm. VI M. Krakowa położonej, Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora stosownie do art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do wspomnianego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, spadek p. Katarzynie Królikowskiej przyznany zostanie.
Kraków d. 2 Sierpnia 1849 r.

Sędzia prezydujący J. Pareński.
Sekretarz P. Burzyński.

(2)

Inseraty.

[202] **Familia**

z Galicji tu w Krakowie zamieszkała, żyjąca sobie przyjaźnią z zacytujacym się rokiem szkolnym *kilku młodzieńców obywatelskich*, na publiczne nauki w Wszechnicy tutejszej uczęszczać mających. Bliższą wiadomość udzieli Księgarnia p. Baumgardena. (1-3)

[204] **Kareta**

Wiedeńska, bardzo mało używana, kosztująca 750 rubl. sr. jest do sprzedania z wolnej ręki za połowę ceny, przy ulicy Floryańskiej pod Nr 512. (1-3)

Dominium Kobylanka w cyrkule Jasielskim potrzebuje dobrego

LEŚNICZEGO

z kaucyją zfr. 300 m. k. Zgłosić się lub przy Rynku w Krakowie pod L. 240 lub w kancelarii ekonomicznej Kobylańskiej w mieście. Listy powinny być frankowane. (182-3-4)

[199]

PRZECIWKO

(1-6)

WSZELKIEGO RODZAJU CIERPIENIOM ARTRYTYCZNYM, REUMATYCZNYM I NERWOWYM JAKOTO:

PRZECIWKO BOŁOM ZĘBÓW, GARDEŁA, TWARZY; CIERPIENIOM ARTRYTYCZNYM GŁOWY, RĄK, KOLAN I NÓG; PRZECIWKO STRZĘKANIU I SZUMIENIU W USZACH, TĘPEMU SŁUCHOWI, BOŁOM PIERSI I KRZYŻÓW, ŁAMANIU KOŚCI, SPARALIZOWANIU, BICIU SERCA, BEZSENNOŚCI itd.,

sumiennie zaleconemi być mogą, jako najprędszy i najpewniejszy środek leczący

c. k. uprzyw. galwaniczno-elektryczne

ŁAŃCUSZKI REUMATYZMOWE GOLDBERGERA,

(których para z instrukcją używania kosztuje 2 złr., moniejszych przeciwko zastarzającym cierpieniom 3 złr., para pojedynczych najtańszych 1 złr.)

Setne najślawniejszych lekarzy z wszystkich prawie krajów Europy świadectwa, dowodzą zbawienną skuteczność tych łańcuszków. Te świadectwa są zawarte w drukowanej broszurce, którą we wszystkich składach wzmiankowanych łańcuszków bezpłatnie dostać można, i w tejże znajduje się także łatwa do zrozumienia nauka lekarska o używaniu i o skuteczności tych łańcuszków.

Pomienionych c. k. uprzywilejowanych galwaniczno-elektrycznych łańcuszków reumatyzmowych Goldbergera, można dostać za stałą cenę fabryczną we Lwowie jedynie tylko u p. W. Willmana; w Krakowie u kupca p. J. BARTLA; w Tarnowie u aptekarza p. M. Hawla; w Czerniowiecach w sklepie p. J. Schnircha Synów.

Cierpiąc od niejakiego czasu na reumatyczny ból głowy i dolegliwe rwanie w prawem ramieniu, kupiłem sobie we Lwowie u kupca pana Willmana galwaniczno-elektryczny łańcuszek reumatyzmowy, wynalazku pana Goldbergera z Tarnowitza za 3 złr. m. k. i nosiłem go na szyi, kładąc szklany cylinder to na kości pociągowej, to przytwierdzając go znowu ciepłą chustką na karku, to na prawem ramieniu, a używając takowego przez dni 14, zupełnie się bólu pozbyłem, co niniejszem sprawiedliwie poświadczam.
Lwów w listopadzie 1848.

Konstanty Zaborowski.
(L.S.) posiadacz dóbr w cyr. Czortkowskim.

Szanowny Panie!
Otrzymałszy z fabryki pańskiej dwa galvano-elektryczno-reumatyzmowe łańcuszki, użyłem zaraz według przepisu jeden z tychże przeciw cierpieniu na reumatyzm. Skutek tegoż łańcuszka okazał się bardzo pomyślny, ponieważ w krótkim czasie po użyciu onegoż, od reumatycznego bólu, który od kilku lat już dotkliwie w lewą rękę ciępałem, uwolniony zostałem, tak, iż tylko cośkolwiek jeszcze jak gdyby po zostawieniu rany ból czuje. Co niniejszem poświadczam, i używając go dalej. — Tarnów 30 grudnia 1848.

X. F. Szlosarczyk, kanonik Tarnowski.

Galwaniczno-elektryczne łańcuszki Goldbergera, okazują się w połączeniu z równocześnie z niemi zastosowaniem postępowaniem, w chronicznych reumatyzmach pożyteczne.
Lipsk dnia 16 czerwca 1848.

(L.S.) Dr. Clarus,
rad. lek. prof. wewn. kliniki uniwers. w Lipsku.

Za załączone 7 złr. w bankocetlach proszę mi niebawem przysłać 4 sztuki goldbergerowskich reumatyzmowych łań-

[194]

DO KSIĘGARNI

(2)

F. BAUMGARDTENA

nadszedł nowy transport STRÓN RZYMSKICH, WŁOSKICH i WIEDENSKICH na skrzypce i gitarę, również wyborne SKRZYPCE Amatiego, Sztaufera i Geyzenhafa, — GITARY rozmaitej wielkości, FLETY, SMYCZKI i różne inne instrumenta muzyczne, które się po najtańszej cenie sprzedają. — Powyższa Księgarnia poleca się do przyjmowania obstarunków na instrumenta muzyczne wszelkiego rodzaju, które w jak najrychlejszym czasie dostarcza.

Przyjechali do Krakowa dnia 19go Października: Wiktor Walenty włoś. dóbr z Wiednia; Gub. Concept prakti. Edward Strauss; Kazimierz Petryczyn włoś. dóbr z Bochni; Albert Brandys włoś. dóbr z Wiednia.

Odjechali: Wincenty Siemiński włoś. dóbr do Prus, Walter Stadion hr. do Freiwaldu, C. K. gub. radca Russegger do Wiednia, baron Wilhelm Badenfeld do Wiednia, Dr. Tustanowski do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 20 Paźd. Banknoty 100. Pruski kurant 5 1/2 — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100 1/3.

Kurs wiedeński z dnia 18 Październ. Metaliki 95 1/4. — Nowa pożyczka 84 1/4. — Akcje Banku wiedeńskiego. 1208. Akcje Kolei żel. 109. Dukaty austr. 12 1/2. Srebro 7 1/4.

Kurs lwowski z dnia 16 paźd. Dukaty holenderski Zfr. 4 55. Dukaty austriacki 5. — Półimperyały ros. 8 37 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 39. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.

Kurs wrocławski z dnia 18 Paźd. Banknoty austr. 96 1/2. — Polskie papiery 95 1/4. — Listy zastawne Król. Polsk. 94 1/4. — Akcje kolei żel. Krak.-górn.-szląs. 67.

Teatr narodowy. Dziś po raz trzeci: *Godzina małżeństwa* komedya z francuskiego (p. Etienne) w 1 akcie. — Po raz trzeci: *Antoni i Antosia* oryginalna krotkofil w 1 akcie ze śpiewkami zakończona Mazurem.

cuszków. Przesłane mi pod dniem 2 sierpnia 4 sztuki tych łańcuszków, uczyniły nadzwyczajnie wielkie skutki, a w krótko zapewne świeżo zamówić sobie będę musiał.

Zabszczyk w Galicji d. 22 sierpnia 1848.

Dluhas, c. k. urzędnik.

Niniejszem zaświadczam, że i mnie goldbergerowski, galwaniczno-elektryczny łańcuszek pomógł być.

Zamek See koło Niski niedaleko Górlitz d. 19 paździer. 1848.

Ludwik hrabia w Lippe.

Cierpiąc przez 5 dni szalony reumatyczny ból zębów w obydwu szczękach, wyczerpałem wszelkie środki, jakie w podobnych razach używać zwykłe radzą, lecz wszystkie moje zabiegi były daremne, przyszedł mi więc do myśli, aby użyć galwaniczno-elektrycznego goldbergerowskiego łańcuszka reumatyzmowego, jakim moja żona w przeciągu 3 dni od dręczącego ją często reumatycznego bólu głowy uwolniona została. Kupiłem więc sobie taki łańcuszek za 3 złr. m. k. u kupca tutejszego pana Willmana, a założywszy go na szyję i miejsce dolegliwości według przepisu, uczułem w przeciągu pół godziny zupełną ulgę, a nosząc go teraz ciągle na sobie, nigdy podobnych cierpień nie doznaję. To sprawiedliwe moje zeznanie stwierdzam własnoręcznym podpisem i moją pieczęcią. — Lwów w listopadzie 1848.

(L.S.)

Wincenty Lempicki,
Agent upoważniony.

Przez użycie goldbergerowskiego reumatyzmowego łańcuszka, uwolniony zostałem od bardzo mocnego bólu głowy, który mię prawie codziennie raz, do dwóch razy nawiedzał, co niniejszem sprawiedliwie poświadczam.

Hohenwepel koło Warburgu w maju 1848.

Pees, proboszcz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryżkiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w	
								ciągu od	dnia do
19	20	27° 11". 13.	+ 6°. 4.	2". 71.	wsch. słaby	pochmurno		+ 4°. 2.	+ 6°. 7.
"	10	" 10. 41.	+ 4. 2.	2. 68.	" "	pogoda			
20	6	" 8. 86.	+ 0. 8.	2. 03.	" "	"			